

GAZETA KALISKA

Przedsiębiorstwo wydawnicze, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajnie 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 101-102 (7140)

Piątek, dnia 5 maja 1922 r.

Rok XXX

Dotór
P. KLINGER
Choroby weneryczne i skórne,
przyjmuje codziennie od 4—7, w niedzielę i święta od 11—1 Towarowa 3, 1 piętro. 17

TELEGRAMY

Kryzys konferencji genueńskiej

GENUA. W ostatniej chwili Francja, Belgja odmówiły podpisania memorandum do Rosji. Niepodpisane przez delegację francuską, belgijską tego memorandum ma znaczenie poważniejsze, niż sądzono początkowo.

Sprawa przedstawiła się jak następuje: Barriere, który pod nieobecność Brathona zastępował Francję odmówił podpisania memorandum, albowiem otrzymał z Paryża instrukcję, by nie uznał artykułu 6 w redakcji ustalonej wczoraj, a więc by przyłączył się do stanowiska delegacji belgijskiej. Ta nagła zmiana stanowiska Francji zaskoczyła członków konferencji. W kołach konferencji słychać, że polecenie rządu francuskiego należy przypisać bezpośrednio Interwencyj Barthou.

Zmiana sytuacji jest tem więcej niespodziewana, że wczoraj jeszcze zdawało się, iż memorandum jest już faktycznie gotowe, a obrady komisji redakcyjnej uważane są tylko za formalność.

Lloyd George uważał za rzecz więcej niż pewną, że między artykułem 2, dotyczącym długów rosyjskich, na który to artykuł Anglii tylko niechętnie się zgodzila, a artykułem 6, dotyczącym własności prywatnej, co do którego Francja okazała się po ednawczą, istniejącą lunculum i z tego powodu na ostatniej konferencji między Barthou, a Lloyd Georsem wcale już nie poruszano sprawy memorandum.

W chwili obecnej toczą się obrady komisji politycznej nad położeniem, wytworzonym przez nieuznanie artykułu 6 przez Francję i Belgję.

Małopolska wschodnia i Wilno w Genui

PARYŻ. W ostatnich dniach p. Lloyd George poruszył w krótkiej wzmiance na podkomisyj politycznej, oprócz tego w kilku rozmowach, a wreszcie ogólnie w oświadczeniach wobec dziennikarzy, między innymi sprawy graniczne Polski, a w szczególności sprawę Małopolski, Wschodniej Wileńszczyzny. Wzmianki p. Lloyd George'a o tych sprawach wskazywały, że nosi się on z zamiarem poruszenia ich bądź to na Zjeździe w Genui, bądź też w Lidze Narodów. Równocześnie jednak okazało się, że Francja jest stanowczo przeciwna poruszaniu i poddawaniu w wątpliwość tych spraw w tym też duchu p. Barthou otrzymał w ostatnich instrukcjach wskazówki od p. Poincarégo.

Nowe przesilenie rządowe

WARSZAWA. „Jak „Kurjer“ dowiaduje się z kół sejmowych, znowu grozi przesilenie rządowe.

W bieżącym tygodniu w dalszej dyskusji nad programem rządu i budżetem kilka stronnictw ma zająć opozycyjne stanowisko.

Wobec tego nie da się uniknąć głosowania nad votum zaufania dla rządu. Gdyby nawet stronnictwa chciały się ograniczyć jedynie do opozycyjnych przemówień bez głosowania nad taką czy inną formułą, w takim razie, jak słyszeliśmy, głosowania zażądał sam rząd. Uważa on bowiem, iż w szczególności ważnym okresie obecnym ze względu na politykę zagraniczną sta-

nowczo jest niedopuszczalnym, aby rząd atakowany przez wielkie stronnictwa, a więc wyraźnie nie posiadający większości w Sejmie, nie wycofnął z tego konsekwencji.

Rząd, atakowany przez Sejm, nie miałby koniecznego autorytetu wobec czynników zagranicznych.

Zakończenie rokowań

WARSZAWA. Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje między rządem polskim a gronem przemysłowców zagranicznych w sprawie eksploatacji Puszczy Białowieskiej zostały ukończone.

Eksploatacja ma być prowadzona przez 10 lat, a czynsz dzierżawny będzie płatny w obecnej walucie, prawdopodobnie w funtach szterli.

Odmowa przyjęcia orderu

WARSZAWA. Powzięta dn. 24 kwietnia przez Radę min. uchwała, aby nie przedstawiać na przyszłość do oznaczeń polskich tych osób, które przyznanych im polskich odznaczeń nie przyjęły, została wywołana odmową przyjęcia orderu „Odrodzenie Polski“ przez gen. Rozwadowskiego i skupa krakowskiego ks. Sapiełę z tego powodu, że przyznana im klasa tego orderu nie odpowiadała ich zdaniem wielkości ich zasług.

Podwaliny przyszłej złotej waluty

WARSZAWA. Polska Krajowa Kasa Póżyczkowa zakupuje od dłuższego czasu złoto i srebro na podkład metalu przyszłej waluty polskiej, którą ma wypuścić nowy bank emisyjny zapasem złota i srebra oraz bilonu zagranicznego, przeliczowany według parytetu (1 kilogram czy stego złota 2790 marek, 1 kgr. czystego srebra 200 mk. wynosił 31 grudnia 1921 roku 63,810,812 marek 15 fen., 31 stycznia 1922 roku—70,487,547 mk. 95 fen., 28 lutego 72, lutego 72,693,710 m. 81 fen., 31 marca 73688,399 mk. 63 fen., 20-go kwietnia 1922 r. —74,222,864 mk. 122 fen. Przyrost kruszców szlachetnych w ciągu niespełna 4 miesięcy roku bież. wynosił 5,417,051 marek 97 fen. wartości parytetowej, co odpowiada cenie rynkowej około 3 i pół milarda marek polskich.

Oprócz tego energicznie rozwinęła akcja zbioru i metalów szlachetnych na Skarb Narodowy daje dobre wyniki. Przedmiotowy złoty i srebrny ofiarowywane na ten cel, mają jednak być stopione na sztaby, a następnie oszacowane przez Główny Urząd probierczy i wliczone do bilansu PKKP dopiero po scontrołowaniu ich przez specjalną komisję Skarbu Narodowego i przyjęciu na podstawie deklaracji ofiarodawców Skarb Narodowy przechowywany jest w PKKP przyczyni się do znacznego powiększenia przyszłej waluty złotej.

Nie są również narazie wliczone do Skarbu Narodowego ani do bilansu PKKP kosztowności złota rządu sowieckiego. Znajdują się one pod osobną kontrolą ministerstwa skarbu w skarbcu PKKP.

Giełda paryska notuje od 1-go maja markę polską

WARSZAWA 4. Wyrazem rzetelnego zainteresowania się zagranicy naszą walutą jest fakt, iż nawet tak konserwatywna giełda jak paryska wprowadziła u siebie z dnem pierwszego maja b. r. notowanie marki polskiej.

Pierwsze notowanie jej kursu doszło do 28.12 i pół, a odpowiada ono parytetowi 355.50 mk. za franka. Nasze giełdy notują franki francuskie 368—372 mk. za franka, wobec czego okazuje się, że giełda paryska przychylniej wyżej cenę markę polską, aniżeli nasze giełdy krajowe.

Byłoby wskazaniem, by nasze giełdy podzieliły konajmniej optymizm zagranicy do naszej waluty i nie przecinały tak kursów dewiz, jak to znowu ma obecnie miejsce.

Walka z drożyzną.

Hasło zwalczania drożyzny samo w sobie racjonalnie słuszne, ednakże dzięki tych słów „zwalczanie drożyzny“ przypomina każdemu wszystkie te praktyki i procedury, które w ciągu wojny i po wojnie podejmowane były w tym samym celu i kolejno wszystkie okazały się bezskutecznymi.—Jeśli więc obecnie rząd myśli zwalczanie drożyzny rozpocząć powrotem do starych, nowymi więzami nałożonych w wojennym handlowi i w nim obrotowi towarów, to należy z góry wróżyć tej nowej kampanii przeciw drożyznie, nową przegraną.

Ze obawy naszej się usprawiedliwione postaramy się udowodnić.

Zasadnicze postępowanie rządu jest już powzięte. Stworzono t. z. Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną. Pierwszym zamierzeniem tego Komisarjatu jest ustanowienie państwowych cen na bydło, złoże, mąkę itd.

Jednym słowem powrót do starego, a tak bezowocnego systemu ograniczeń, duszenia, a nie racjonalne, walki z wzrastającą z dn. na dzień, drożyzną.

Rozumiemy, iż działalność nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną z konieczności musi nosić pewne cechy dyktatorskie. Załatwiane więc sprawy związane z rozwojem a więc i całym życiem gospodarczym, przemysłowym i handlowym będzie i być musi bezapelacyjne. Nadzwyczajny komisarjat nie wchodzi więc nie nowego do szablonowych metod, stosowanych już wielokrotnie, zawsze z niepowodzeniem.

Również i proponowane narady z konsumentami i producentami, jak zawsze tak i obecnie, do konkretnych rezultatów nie doprowadzą.

W kierunku przymusowych reglamentacji cała sprawa przedstawia się beznadziejnie.

Wszystko, co może zrobić nadzwyczajny komisarjat, zrobić może nierównie lepiej i niżej skarbu bez uciekania się do pomocy nadzwyczajnego komisarza.

Weźmy naprzykład zamknięcie granic dla wywozu środków żywności, któremu powinno towarzyszyć otwarcie ich, dla dowozu tych środków. Sam komisarz nadzwyczajny własnymi rękami nie obsadzi granic, nie będzie w stanie przeciwdziałać przemytnictwu, jak również nie obsadzi granic, i nieda środków komunikacyjnych itd.

Siłą faktów zmuszonym będzie zwracać się o pomoc do władz, sam bowiem do dyspozycji od powiednich środków mieć nie będzie i nie może. Zacznie się więc znana nam już dobrze burokratyczna pisanina, targowanie się o ruda drobność i lub formę, odsyłanie wniosków i projektów od jedne do drugich kompetentnych w danym wypadku władzy, a sama sprawa, jak stała, tak stać będzie w dalszym ciągu na martwym punkcie.

Już dziś różnorodni paskarze i spekulanci żywnościami z uśmiechem na ustach mówią o tworzącym się nadzwyczajnym komisarjacie, przypominając mi nie długowieczność i flakso. Natomiast między uczciwymi kupcami przewidywane ograniczenie wolnego handlu i słusznie budzi zaniepokojenie.

Jednym z najracjonalniejszych sposobów walki z wzrastającą drożyzną jest tworzenie nowych kooperatyw, popieranie już egzystujących i usunięcie drożych pośredników. W tym to kierunku należałoby skierować pracę. Nakładanie zaś wyso ich kar, a nawet konfiskat, całego majątku paskarzy—zmusiła by ich do zaniechania tego haniebnego rzemiosła.

Niewątpliwie, że nie są to środki radykalnego usunięcia drożyzny—lecz w każdym razie złagodzący byt rozszalałą orgję wzrostu cen.

Przyczyny stanu obecnej drożyzny są głębsze i szukać ich należy w całości struktury naszej gospodarci społecznej i finansowej. Polityka cen maksymalnych, wytycznych nie odpowiada już

FABRYKA
WAG

WARSZTATY
REPERACYJNE

POD FIRMA

W KALISZU, ul. Kościuszki 18

koncesjonowana przez Główny Urząd Miary i Wagi
przyjmuje to reparacji i stemplowania wszelkiego rodzaju wagi. Wytyka
mentów do rezerwy wż. wozowych. Inwentaryzacja i umiar.
Kowalne ceny. Na składzie nowe wagi i odważniki. 1215

dziesiętym warunkom. Rząd chcąc skutecznie walczyć z rosnącą drożyzną powinien dbać o to, by producent również nie zajmował stanowiska uprzywilejowanego.

Wszelkiego rodzaju uprzywilejowania równie jak i ograniczenia—sprzyjały tylko wzrostowi drożyzny. Wolny handel, wolny przemysł konkurencja, mogą bardzo wiele w tym kierunku zdziałać.

Obchód 3-go Maja w Kaliszu.

W ubiegłą środę odbyło się w całej Polsce, a zatem i w Kaliszu obchód rocznicy Konstytucji 3-go maja za przykładem lat poprzednich. Obchód ten w porównaniu do roku zeszłego i innych nie stanął na wysokości zadania, dzięki wadliwej organizacji. Imponujący był tylko pochód działaczy obojczy, te prawdziwe chluby narodu, które tysiące maszerowały i wzbudzały podziw ogólny. Gdyby nie działy szona, pochód byłby nadzwyczajny i tym samym uratowałyby go ani banderka, ani dzwoni z akcją wleśkiej ochronki poprzedzanej w mundurach i bluzki angielskiej. Komitet organizacyjny bowiem wychodząc z pobudek zapewne partyjnych nie wezwał całej ogół miasta o przyjęcie udziału w obchodzie, lecz rozsyłał specjalne zaproszenia, do instytucji, jakie sobie umiłowal. W ten sposób cały szereg zrzeszeń został pominięty i nie przyjął udziału w pochodzie, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Brak dawnego organizatora obchodu p. Scholtza udzielać się dawał na każdym kroku. Zawiniła tu, naszym zdaniem wlicze Rada Miejska, a zwłaszcza konwent Senatorów i Wydział powiatowy Sejmiku, gdyż ich obowiązkiem było zająć się organizacją obchodu, a nie oddawać je w ręce partyjnego komitetu. 3 Maja to święto ogólnopolskie, w którego obchodzie winni przyjąć udział wszyscy obywatele Państwa, bez różnicy wyznania, lub przekonania politycznych, a jednako nie widzieliśmy przedstawicieli innych wyznań zrzeszeń robotniczych, gdy jak nas objaśniono, wszyscy ci nie otrzymali wezwań o przyjęcie udziału w obchodzie. Tu zaznaczyć winniśmy, że nawet „Gazeta Kaliska“ nie otrzymała programu obchodu, jaki przedrukować musieliśmy z łaskawie udzielonego nam przez jednego z członków tego komitetu.

Przyпускаjąc, że podobny wypadek, który zdarzył się po raz pierwszy więcej się nie powtórzy.

Przechodząc do samego obchodu zaznaczyć winniśmy, że rozpoczęła go Msza Śwta Fiolowa na Nowym Rynku odprawiona przez ks. prałata Sobczyńskiego, podczas której b. piękne plenery religijne wykonała Kaliska Szkoła Muzyczna. Po nabożeństwie rozwinął się pochód po mieście który rozpoczęło kilku konnych jeźdźców ubranych w szarły. Za nimi wystąpił oddział 29 p. Strzel. Kaniów. z orkiestra, za którym bezpośrednio dzielnie maszerowały hufce harcerzy i harcerki, rozpoczynając pochód młodzieży szkolnej. Tysiące dżaty i młodzieży, i maszerując w szyku wojskowym i śpiewając marsz Dąbrowskiego, budziły, jak to już zaznaczyliśmy podziw ogólny. Za szkołami, szły cechy, Stow. Rzem. Chrz., trzy strażnie ogniove: Kaliska, rypinkowska, dobrzecka. Towarzystwo Wioślarskie, 2 organizacje kobiece, P. O. W. przed stawiciele magistratu, władz cywilnych, wojskowych, Duchownictwo katolickie, delegacja kupców, Sądownictwo, Urzędnicy Poczty i Telegrafu Sokół. Zamyła o pochód o około 1000 kolejarzy którzy wystąpił z własną orkiestra, sztandarami i transparentami. Pochód rozwinął się na placu Konstytucyj.

O około godz. 3 w czterech miejscach odbyły się odczyty bezpłatne, poczem około godziny 4 pp. wiela zabawa ludowa w Nowym Parku, w której przygły udział szorokie masy ludności. Przez cały dzień sprzedawano kartki białoróżowe, z których dochód przeznaczono na urządzenie obchodu. Pogoda chłodna, ale przesiadła, dzięki czemu uczestnicy pochodu nie ulegli zbyt niemu przemęczeniu.

Dwa wyroki.

Na wotandzie Kaliskiego Sądu Okręgowego w dniu 2 maja znalazły się dwie sprawy, które od kilku już miesięcy interesowały sędziów Kalisz, a mianowicie sprawy o popełnione nadużycia w składzie Magistrackim na Folszynie Polsko-Amerykańskim komitecie Pomocy dzieciom.

Sprawy te rozpatrywane były pod przewodnictwem wice-przewoźcy Sądu, p. Raczkowski go w asystencji sędziów pp. Syromla i Kowal. Z rank-rzob skiego p. z sekretarstwem p. Kocierzewskiego z oskarżeniem p. prokuratora Kowalewskiego.

W pierwszej sprawie, t. j. nadużyciu na Folszynie która rozpoczęła się o godz. 10-ej rano zasiedli na ławie oskarżonych: Marjan Tabaczkiewicz, b. buchalter składu „Folusz“, Izidor Jarmolcz, b. kierownik sklepu mięjskiego, Bolesław Zulicki i Maurycy Heyman, Oskarżonych bronił pp. adwokat: Szymanski Engelhart, Kiewski i Jaźwiński.

Zapoczątkowanie tej sprawy, a właściwie wykrycie nadużycia nastąpiło w końcu października 1921 r., gdy ówczesny kierownik wydziału aprowizacyjnego, p. Jankowski dowiedział się od robotników, iż w czasie choroby magazyniera p. Hepkiego, t. j. 18119 października, jego czasowi zastępcy, a zarazem buchalter składu, Marjan Tabaczkiewicz, wydał z magazynu w większą ilość soli, a mianowicie lednego dnia, tysiąc kilogramów soli Izydorowi Jarmolczowi, a drugiego dnia również tysiąc kilogramów soli. Bolesławowi Zulickiemu. Cena ówczesna soli była 57 mk. za kg.

Dowiedziawszy się o tem p. Jankowski wszczął dochodzenie, w trakcie którego zgłosił się do niego p. Tabaczkiewicz i skierek przyrzeczyła p. Jankowskiemu darowanie winy, przyznał się do bezprawnego wydania z magazynu Jarmolczowi tysiąc kg. soli bez kwitu, prosząc o tygodniową prowizję, do wniesienia należności do kasy miejskiej. Wezwany nastąpił do p. Jankowskiego, Izidor Jarmolcz na żądanie wykazania swoich błędów miał powiedzieć, że przyjął od Maurycyego Heymana, tytułem datku 12,000 mk. Spisany przez p. Jankowskiego odpowiedni protokół, znalazł się wkrótce u p. prokuratora.

Na badaniu wstępnym u p. sędziego śledczego, wykazało się, że Tabaczkiewicz wyjął nie tysiąc, lecz dwa tysiące kg. soli, t. j. tą liczbę, o której wspominał robotnicy, ponieważ jednak w tych dwóch dniach krytycznych wpłynęło do kasy miejskiej pieniądze od p. Jarmolcza za 500 kg. pozostało się niewyszczona za 1500 kg. Na zasadzie tych danych, zdobytych na śledztwie wstępnym p. prokurator oskarża Marjana Tabaczkiewicza, że 18119 października 1921 r. pełniąc czasowo funkcję magazyniera, przywłaszczył sobie 1500 kg. soli, nie mając do tego upoważnienia, Izydora Jarmolcza i Bolesława Zulickiego, że świadomie przyjęli udział w powyższym przywłaszczeniu, a nadto Izydora Jarmolcza, że w lecie 1921 r. przyjął od Maurycyego Heymana 10,000 mk. 12,000 mk., jako datkę w charakterze podarunku za wykonywane czynności, a Maurycyego Heymana, że oilarował Jarmolczowi powyższe pieniądze.

Na pytania, stawiane przez p. przewodniczącego Marjan Tabaczkiewicz zaprzecza kategorycznie przywłaszczenia i wyjaśnia, że sól tą dał na kredyt Jarmolczowi, bez kwitu, gdyż pieniądze miały być wpłacone ratami do kasy Miejskiej. Część ich, t. j. za 500 kg. była zaraz wpłacona za resztę za 1500 kg. pieniądze wpłacone zostały już po jego aresztowaniu. Izidor Jarmolcz potwierdzając całkowicie żeżnane Tabaczkiewicza, co do soli natomiast odplera zarzut brania datku od Heymana oświadczając, że pieniądze te otrzymał na doprowadzenie do należącego stanu skrzyniek z margaryną sprzedaną Heymanowi, co całkowicie potwierdza w swym zeznaniu Maurycy Heyman.

Bolesław Zulicki wyjaśnia, że o żadnych nadużyciach soli nie wiedział, a tylko jako kupiec, na propozycję Jarmolcza nabyła sól, zgodził się na to i sól z Folszyna odebrał.

Z zeznań świadków, których było czterem, nie do sprawy nie wpłynęło, a tylko wykazało, że oskarżeni znaleźli się przed sądem, lednie dzięki swemu zeżnaniu, gdyż dowodów żadnych nie było, a przeprowadzona przez jednego ze świadków kontrola magazynulkską za okres dwu-tyltyl wykazała 36 proc. nanco na sól, co jest zjawiskiem prawie że normalnym, jednakowoż p. prokurator w swym nadzwyczajnie pięknym i rzeczowym oskarżeniu, wskazując na haoty- cną gospodarkę na Folszynie, dającą możność bezkarnego nadużywania mienia publicznego, stawia wniosek skazania Tabaczkiewicza i Jarmolcza na 8 lat ciężkiego więzienia, uważając, że Zulickiemu i Heymanowi przysługuje łagodniejszy wymiar kary, gdyż oskarżeni pociągnięci zostali do odpowiedzialności na zasa-

dzie marcowej ustawy sejmowej o odpowiedzialności urzędników za nadużycia, a osób prywatnych za współudział.

Obrońcy oskarżonych w swych przemówieniach starali się udowodnić, iż oskarżenia nie były wcale urzędkami Magistratu, a tylko leden Tabaczkiewicz był funkcjonariuszem przedsiębiorstwa handlowego ma gistrackiego, co im się też całkowicie powiodło, gdyż przewodniczący po dość długiej naradzie odczytał o godzinie 5-ej decyzję Sądu, skazując Marjana Tabaczkiewicza na sześć miesięcy więzienia 1200 mk. o- płać, Izydora Jarmolcza na cztery miesiące więzienia i 120 mk. oplać, Bolesława Zulickiego na dwa tygodnie 180 mk., Maurycyego Heymana uniewinniono. Skazanych po złożeniu kaucji 100,000 mk. od każdego wypuszczono na wolność.

W drugiej sprawie, która rozpoczęła się o godz. 51 pól, po poł., t. j. w sprawie nadużyć w Polsko-Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom zasiedli na ławie oskarżonych: m. szkanlec miasta Łodzi, Leon Mertens, lat 26, sekretarz Polsko-Am. K. P. D. Mendel Judkiewicz, lat 60, nauczyciel i zarządzający kuchnią komitetu w szkole „Talmud-Tora“, Henoch Jakubowicz, lat 40, Pankus Lewin, lat 42, Szulem Bem lat 40 i Helena Gilcens pła.

Obrońcami w tej sprawie byli: mecenas Kobylński z m. Łodzi, który bronił Mertensa, mec. Szymański bronił Judkiewicza, Jakubowicza i Lewina, mec. Rotblat bronił Helenę Gilcens, mec. Jaźwiński bronił Szulema Bema. Sprawa ta urzała światło dzienne w następujący sposób:

Przewoźca Komitetu P. A. K. P. D., zastępca starosty, p. Barnat, otrzymawszy informacje, że w czasie nieobecności kierownika komitetu p. Sutarzewicza zostały popełnione nadużycia w Polsko-A. K. P. D. przez sekretarza tego komitetu Mertensa, załatwił sprawę tą sprawą i zdołał na razie stwierdzić, że kwit Nr. 9120 wystawiony na szkołę „Talmud-Tora“ został fałszowany w ten sposób, że po wystawieniu właściwego kwitu uzyskania podpisu wice-przewoźcy Komitetu p. Koszutskiego prez. miasta, Mertens przerobił pozycję 582 kg. mąki na „632“ 1141 kg. cukru na „191“, a stwierdziwszy ten fakt p. Barnat zawiadomił o nim miejscowy wydział śledczy oraz inspektora P. A. K. P. D. w Łodzi, który wydelegował swego pomocnika p. Swierczyńskiego na rewizję do Kalisza.

Przeprowadzona rewizja w dnach 23, 24 i 27 sierpnia 1921 r. wykazała, iż w czasie urlopu kierownika komitetu p. Sutarzewicza, Mertens fałszował kwity żywnościowe, nie wnosząc pieniądze do kasy, wystawiał kwity na ilości, którym nie należało, a nawet instytucjom nie siewając młak: 1) fałszował kwit dla „Talmud-Tory“ przetwarzając cyfry 582 na 632 1141 na 191 przez co wystąpił dla siebie 100 kg. mąki 150 kg. cukru. Produkty te odebrał niejaki Jakubowicz, kierownik i nauczyciel w „Talmud-Torze“; 2) Ochronce w Łaskowie wydano produktów za 36,000 mk., pieniądze odebrał Mertens i wniósł do kasy tylko 18,000 mk., a druga połowę zatrzymał sobie; 3) wypisał kwit dla Ochronki m. Orzeszkowej, w dn. 25 lipca 21 r. za podpisem p. Barnata na 3270 porcji, czyli 203 kg. mąki, 114 kg. fasoli, 65 kg. żyta, 50 kg. cukru; 10 kg. kakao, 33 kg. oleju, 160 puszek mleka, 153 kawałki mydła, podpis na kwicie fałszywy i nieczytelny. Produktów tych ochronka nie otrzymała, gdyż w tym czasie nie była czynna, o czem Mertens wiedział. 4) w dniu 3 sierpnia wypisał kwit dla ni istniejącego Tow. Wspomaganja ubogich na 6030 porcji, czyli 374 kg. mąki, 211 kg. fasoli, 127 kg. ryżu, 103 kg. cukru, 18 kg. kakao, 60 kg. oleju, 280 kawałków mydła i 1288 puszek młka.

Jeżeli przyjąć pod uwagę ceny rynkowe w Kaliszu na te produkty, to wartość ich wynosi 373,420 mk.

Przez dochodzenie policyjne śledztwo wstępne stwierdzić nie zostało, że w sprawie tej brał udział w różnych stopniach Judkiewicz, Jakubowicz, Bem, Lewin i Gilcensielnowa. Na zasadzie użytego materiału p. prokurator zbudował swoje oskarżenie na mocy marcowej ustawy sejmowej o odpowiedzialności urzędników oskarża Leona Mertensa, że świadomie fałszował kwity i wystawiał fałszywe na ni istniejące towarzystwa, oraz że przywłaszczył sobie 18,000 mk., Szulema Bema, Marjana Judkiewicza, Henocha Jakubowicza, Pankusa Lewina i Helenę Gilcensielnową za świadomy współudział.

Na pytania, stawiane przez p. przewodniczącego Mertens z płaczem przyznał się do popełnionych nadużyć, wskazując na Bema, jako na tego, który namówił go do pierwszego fałszerstwa, zmuszał go groźbą do dalszych złych czynów, w dalszym swem przerywanym płaczem, zeznaniu wskazuje na innych współoskarżonych, którzy go również zmuszali do oszukiwanych czynności, przyznając jednakże, że brał od Bema pieniądze raz 55,000 mk., a drugi raz 70,000, które jakoby miał złożyć p. Barnatowi.

Judkiewicz składa winę na Mertensa i Bema, mówiąc, że ci leci niewinni, gdyż na tym handlu nie nie zarobili.

Bem zaś, który jest faktorem, wykazuje, że na żądanie Mertensa tylko faktorował w tej sprawie. Jakubowicz i Lewin do współudziału się nie przyznają.

Gilcensielnowa objaśnia, że zgłosił się do niej Bem i zaproponował jej ten interes, początkowo się na to zgodziła, gdy zaś otrzymała kwit, z którym miała się udać do magazynu po produkty, to się rozmyśliła i po naradzie z mężem uznała ten interes za nieczysty i kwit zwróciła Bemowi, nie chcąc nic o tem wiecieć.

Po zaprzysiężeniu świadków, których było dwudziestu, p. przewodniczący rozpoczął badanie takowych. Najważniejszymi zeznaniami były dla sprawy zeznania świadków: zast. Starosty, p. Barnata, prezidenta Koszutskiego, p. Sutarzewicza, p. inspektora Swierczyńskiego p. Baumerta, który nadzwyczaj drobiłogowo przeprowadzał pierwszostkowe, dochodzenie policyjne.

SKŁAD GŁÓWNY
ULICA WARSZAWSKA
12.

H. SKĄPSKI
KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT
I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH.

FILJA
ULICA WROCŁAWSKA
(dawniej Matuszkiewicz)

poleca książki z wszystkich działów literatury, stale zaopatrywane w nowości zaraz po ukazaniu się z druku.
Wielki wybór nut i materiałów piśmiennych.

SPRZEDAŻ MAREK STEMPLOWYCH PO CENIE SKARBOWEJ.

Z zeznań tych można było wywnioskować, że Mertens działał wspólnie z Bemem, Judkiewiczem i Jakubowiczem i osiągniętymi zyskami d. l. l. i t. s. s. stosownie do roli, jaką każdy z nich odgrywał, tak też sprawę postawił p. prokurator, który po wysłuchaniu wszystkich świadków zabrał głos o godz. 11-ej w nocy w swej 40-minutowej mowie oskarżającej, uprzedzając ataki i argumenty obrony, przedstawił oskarżeniom w takiem świetle, w jakim sam się przedstawił, wskazywał na kzywdy, jakie poniosły bierne dzieci, dla których Ameryka niosła swą pomoc i którym rząd polski również się opiekował, czyli że oskarżeni przywłaszczali sobie ofiarne fundusze i produkta, przeznaczone dla biednych i głodnych dzieci i dlatego samego, aby na przyszłość dać przykład odstraszający, żąda surowej kary dla głównych winowajców, co zaś do Gilcenskiej, to postępek eel z powodu cofnięcia się w porę, jest nie karalny, a o winie oskarżonego Lewina w mowie swej p. prokurator nie wspomniał, widocznie uważał, że tego winna nie została udowodniona.

Pierwszy z obrońców przemawiał m. Meccenas Kobylński obrońca Mertensa w pierwszym swem słowie prosi o łaskę dla swego klienta, usiłując dowiedzieć, że jest on nieporadny. Przedstawiając życie Mertensa, jego udział w wojnie wschodniej, otrzymywane przez niego rany, przedstawia go jako degenerata, alkohola, usiłując tymi argumentami wzbudzić litość w sercu sędziów, a w końcu zwała całą winę na współoskarżonych, kończąc słowami, że tam, gdzie nie ma paserów, tam nie ma złodziei.

Meccenas Szymański, broniąc swych klientów, składa winę na Mertensa i Bemal w swym przemówieniu wyrażając uznanie dla p. p. Baumerta za jego dochodzenia i prosi o uwolnienie swych klientów, też samą prośbę wyraża m. c. Jazwiński, uważając, że Bem był tylko narzędziem w ręku Meccenas i Jakubowicza, jako faktor, który ze swego fachu żyje. Najłatwiejsze zadanie miał obrońca Gilcenskiej, m. c. Rotblat, gdyż nawet p. prokurator uważa za przestępstwo jej za niekaralną.

Po wysłuchaniu krótkiej repliki p. prokuratora, Sąd o godz. 1 m. 30 po północy udał się na naradę, która trwała przeszło godzinę.

Na sali sądowej, zapalające sympatykami i krewnymi oskarżonych, panuje nadzieja, że tak, jak w poprzedniej sprawie, tak i w tej Sąd nie będzie podzielał zdania p. prokuratora i wyda wyrok łagodny, jednakże wobec winy dowiedzionej i posiadanych dokumentów, sędziowie byli tegoż samego widocznie zdania co p. prokurator, gdyż wyrok ogłoszony przez p. przewodniczącego spada na oskarżonych i ich rodziny jak grom z jasnego nieba. O godz. 2 m. 50 po długiej naradzie p. przewodniczący ogłosił decyzję sądu, skazując: Leona Mertensa, Szymona Bemal, Hencha Judkiewicza i Henocha Jakubowicza, każde z osobna na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i po 2000 opłat.

Panius Lewin i Helena Gilcenska zostali uniewinnieni.

Tow. polskiego żalobnego Krzyża.

Półtora wiekowa walka Narodu Polskiego o wolność i wielką, światową wojnę, zaślepiły mnogimi tysiącami mogli obszary Rzeczypospolitej Polskiej. Mnożę tysiące bohaterów i wojowników o swobodę gniebionego Narodu, zmarłych później naturalną śmiercią, przekazuje ponadto potomnym swoje niespożyte zasługi, wymagane w imię słusnych zasad petyzmu i czelich pamięć i pielęgnację ich grobów.

Wszystkie cywilizowane narody uznały potrzebę opieki nad cmentarzyskami i kurhanami tak własnych, jak i obcych żołnierzy, a Traktat Wersalski objął również obowiązek swym specjalnym postanowieniami.

W Polsce przewlokło się wyjątkiem obowiązków tego wskutek dłuższych lat wojennych, tak, że dopiero obecnie można przystąpić do systematycznego spełnienia zadania, tem bardziej nagłego, iż zagranica może uczynić nam zarzut zaniedbania obowiązków obywatelskiego, opartego na uchwatach i zobowiązaniach międzynarodowych. W celu ułatwienia spełnienia misji w powyższem kierunku ze strony wskazanego Ojczyzny, nawiedzonej równocześnie ciężkim materialnym położeniem, zawładniętą się w całym państwie obywatelskie zrzeszenie: Towarzystwo Polskiego Żalobnego Krzyża z Centralą w Warszawie, okręgowymi związkami w siedzibach dowództw okręgów korpusowych, w dalszem rozgałęzieniu zaś z związkami powiatowymi i parafijnymi. Celem statutowych stowarzyszeń tych jest ochrona od zniszczenia i utrzymania w należytym stanie grobów powstańców i wojskowych.

W Kaliszu już się zawiązało Tow. Polskiego Żalobnego Krzyża. Groby i cmentarze poległych znajdują się w bardzo opłakanim stanie. Trzeba wiele pieniędzy, aby je doprowadzić do możebnego stanu.

W tym celu Tow. Żalobnego Krzyża urządza zbiórkę k. n. 7 b. m. po ulicach miasta kościołach. Panie z Tow. Wiosłarek kaliskich chętnie zgodziły się ponieść trud w tej kwestii.

Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze tak chętnie dające swój grosz na cel szlachetny i uczelny, poprze usiłowania komitetu Żalobnego Krzyża.

finansów—uzupełniają treść działu redakcyjnego „Przełądu Ziemiańskiego” pod kierunkiem red. Stan. Jar-kowskiego.

— NIEPORZADKI NA STACJI SEDZICE KOLEI KALISKIEJ.

Czytamy w „Kur. Łódzkim”:
Od naczelnego świadka, którego adres posłaliśmy, otrzymujemy wiadomość o nadużyciach przy sprzedaży biletów pasażerskich na stacji Sedzice, pow. Sieradzkiego kolei kaliskiej.

Kasa biletowa bywa otwierana dopiero w chwili przybycia pociągu na peron, a że podróżnych bywa zwykle wielu, przy okienku rozpoczyna się tłum, człaba i wydawanie biletów bez porządku i uwagi. Kasjer najczęściej zawiadowca stacją—otrzymuje grubszą banknot resztę jak chce i ile chce.

Wobec naszego interlokutora zaszedł wypadek, iż pasażerka, która dała banknot 10 zł. markowy, nie otrzymała reszty i musiała pozostać na stacji do wyjaśnienia sprawy po odejściu pociągu.

Osoba zaś, która o tych faktach nas poinformowała zapłaciwszy za bilet do Łodzi, otrzymała bilet na przejazd do pierwszej od Sedzice stacji, Sieradz.

Jest koniecznym, aby władze kolejowe wzięły w te sprawy ukrociły nadużycia, gdyż o podobnych sprawkach przy sprzedaży biletów kolejowych nie z jednych Sedzic wieści nas dochodzą.

Król Wiktor Emanuel i Tow. Człeczerni.

Znany feletonista paryskiego „Journalu” p. Vantel, w następujący sposób przedstawił idyllę genueską jaką przeżyli tam delegaci bolszewicy wspólnie z królem włoskim, Wiktorem Emanuelem. Ten ostatni przyjął delegatów bolszewickich wcale przyjaźnie.

— Czuję się bardzo szczęśliwym, że panów widzę i mogę ich pozdrowić—powiedział do nich.—Panowie stajowią wielką atrakcję konferencji.

— Najjaśniejszy pan jest zbyt łaskawy—odrzekł Człeczerni, składając ukłon pełen szacunku.

— Jak się panom podoba Genuea?

— Ogranicz, śre.. Wszyscy są dla nas istotnie bardzo uprzejmi, zaczynając od „towarzysza” arcybiskupa. Tylko ten francuski Barhou...

Król uśmiechnął się ironicznie i wzruszył ramionami.

— Ci republikanie francuscy—powiedział—są reakcyjni i niebezpieczni. Co pan chce, wszak to są młodzi ludzie, drobni, młodzi ludzie. Ale nie zwracajcie panów uwagi na ich zły humor. Powiedzieć mi raczej, tak się ma jego eksceleńcja pan Lenin?

— Lepiej, śre.. Ostatnie wiadomości z Moskwy są pocieszające.

— To bardzo dobrze. Załuję, że jego eksceleńcja nie mógł sam przybyć do Genuei. Tak bardzo pragnąłbym się zapoznać z tą znakomitą osobistością. Ale jego eksceleńcja miał ledniak wspaniałą myśl, że wybrał pana jako delegata na konferencję. Jestem temu zachwycony.

— Najjaśniejszy pan zasypule mnę.

Gdy „towarzysz” Człeczerni przyglądał się z zaciekawieniem licznyim fotografom, zdobłym salon królewski, monarcha Włoch powiedział:

— Właśnie chciałem się zapytać, czy nie mógłby pan, po powrocie do Moskwy, poprosić jego eksceleńcję, aby zechciał przysłać mi swój portret? Z dedykacją oczywiście. Jest to tradycja. między naczelnikami państw...

— Nie omieszkać tego uczynić, śre..

— Jak pan widzi, mam tu piękną kolekcję fotografii. Bardzo ją cenię. Są to wspomnienia, drogie wspomnienia.

I król zaczął pokazywać po kolei portrety różnych cesarzy, królów, książąt—istnie muzeum panujących. Aże nagle jedną z fotografii ozdobionych drogiem kamieniami, po której sęgał król, wypadła mu z ręki. Człeczerni schylił się usłużnie, aby ją podnieść, aże na jego twarzy odbiło się zmieszanie, gdyż fotografia ta przedstawiała cara i carycę w otoczeniu dzieci, a może i Człeczerni przeczytał następującą dedykację:

„Naszemu przyjacielowi, na świadectwo wiernej na zawsze przyjaźni...”

KRONIKA.

— Z Tow. WIOSLAREK.

Uprasza się p. p. Wiosłarki o liczne przybycie dn. 6, tj. w sobotę godz. 7 wieczór do „Banku Ziemi Kaliskiej w celu wzięcia udziału w kwestii na Tow. „Żalobnego Krzyża”.

— NIEDOSZŁE PRZEDSTAWIENIE.

Artyści teatrów warszawskich, którzy mieli wystąpić w środę i czwartek w Sali Rzem. Chrz., na skutek nieporozumienia z Zarządem Sali w sprawie fortepianu, odwołali przedstawienie, zwrócić pieniądze za bilety i odjechali w środę z powrotem do Warszawy. Wzięła to sz. o. da, ponieważ artyści byli pierwszorzedni a mianowicie: Łoskot, Madziarówna i Domański.

— KONCERT KWARTETU KOLBE.

Zapowiedziany na 4 bm. koncert kwartetu Kolbe został odwołany.

— WIECZOR OPERETKOWY.

W nadchodzącą niedzielę, tj. 7 maja br. o godz. 8 m. 30 wieczorem wystąpi w sali Stow. Rzem. Chrześ. artyści operetki Warszawskiej, z udziałem znanej śpiewaczki Zofii Wronowskiej, primadonny teatru „Nowości”, Stefana Szczuły—tenora Operetki, Donata Rene—peśniarza i deklamatora. Na wieczór ten artyści przygotowali pierwsze nowości sceny warszawskich wyjątki z Oper, („Rigolotto”, „Faust”, „Aida” i inne). Operetek, p. esni, p. esenki. Spiewany: Fox-trot, One-step. Za orczy świetna operetka Zepi ra „Ninta tańczy” z p. Wronowską w roli tytułowej. Bilety od 200 do 1000 mk. sprzedać w cukierni p. Mayera.

— KONCERT MARJI TRAMP CZYNSKIEJ.

W niedzielę, 7 maja w sali Tow. Muzycznego wystąpi słynna śpiewaczka artystka opery warszawskiej i prof. konserwatorium warszawskiego, Maria Trampczyńska. Udział w koncercie wezmą również pianistka Maria Wilkomirski i wiołoczełstak Kazimierz Wilkomirski. Na program złożą się pieśni Lary Glucka, Schuberta, Mcliuszki, Niewłodomskiego i Karłowicza, koncert wiołoczełowy Saint-Saensa oraz utwory fortepianowe Rachmaninowa i Arenskiego. Bilety w cenie od 100 mk. do 1000 mk. są do nabycia w cukierni p. Mayera. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

— „PRZEGLĄD ZIEMIANSKI”.

Tygodnik informacyjny Związku Ziemiańsk i Rady Naczelnej organizacji Ziemiańskich w najświeższym swym numerze 17-ym z dn. 29 kwietnia przynosi cały szereg ciekawych wiadomości o przejawach życia ziemiańskiego.

„Reforma rolna w Polsce a zagranicą” stanowił temat artykułu wstępnego dr. L. Biegeleisena. W związku z reformą rolną obok artykułu wstępnego znajdujemy szereg informacji aktualnych z Komisji Ziemiańskich i o zbach rolniczych, oraz w odnieku ciekawy opis powiatu Hrubieszowskiego.

Z dziedziny życia społecznego zamieszcza „Przełąd Ziemiański” b. ciekawą korespondencję z Kurjawa o akcji ziemiaństwa w zakresie samopomocy społecznej, oraz statut Kasy Przewodności i Pomocy pracowników Stow. Związek Ziemiańsk i Spółdzielni tego Zw. powstałej niedawno w porozumieniu Zarządów i pracowników obu tych instytucji. Ze spraw podatkowych—informacje o podatkach komunalnych i daninie, a w „różnych wiadomościach” szereg informacji aktualnych, oraz informacje z dziedzin handlu, przemysłu i

Rada Zarządzająca

Syndykatu Rolniczego Kaliskiego, Sp. Akc.

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że zgodnie z uchwałą powziętą na Walnym Zgromadzeniu w dniu 21 kwietnia r. b. kapitał Akcyjny Syndykatu Rolniczego Kaliskiego ma być podniesiony do 100.000.000 mk. pol.

Każdemu z dotychczasowych akcjonariuszów przysługuje prawo za jedną akcję I-ej emisji nabycia 4 akcji II-ej emisji, po kursie 5750 mk. za pięciotysięczną akcję.

Deklaracje ra akcje II-ej emisji należy składać tylko do 15-go maja r. b. w Centrali w Kaliszu i we wszystkich filjach. 1265

Kalisz, dnia 28 kwietnia 1922 r.



FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH

J. SZCZEPIKA

w Kaliszu, ul. Młynarska Nr. 9 (obok cmentarza) dom własny, —

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlerszego drutu ocynkowanego jako to ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy — do węgla i zwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg i t. p. —

Ceny przystępne. 600

We wtorek, dn. 2 maja na Nowym Rynku około Straży Ogniowej zgineła 1226

koza

biała z szarymi łatkami. Kłoby o takowej wiedzy uprasza się dać znać do adm. Gaz. Kal.

Bufetowa-Ekspedjentka

potrzebna zaraz.

Kanonicka 8, (Cukiernia) 1264

Przędza

Angielska 1267

poszukuje bardzo energicznego SUBAGENTA dobrze wprowadzonego w powyższej branży. Oferty do Domu Agenturowo-Handlowego, Jeremia Elbinger Warszawa, Senatorska 6.

Grzyby

suszone, krajane znakomite do potraw, sosów i sup poleca w każdej ilości po 160 marek za funt, czyli 400 mk. za kilo.

Sklep kolonialno-spożywczy F. KOSIŃSKIEGO

1272 ulica Wrocławska № 13. dawniej kooperatywa „Nasz Sklep”.

Do wynajęci mieszkanie 3 pokoje przedpokój z kuchnią w centrum miasta.

Wiadomość Wrocławska 32 w cukierni. 1273

Sól gorzką i chlorek magnezji

najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA, Marszałkowska 72. 1244

Nieruchomość

w Kaliszu przy ulicy Głównej Rynek hip. № 11,

do sprzedania

Wiadomość: Warszawa, Widok 11. Inż. Albert Endelman. 1261

2 fortepiany

Skrzydło firma „Blüthner” jak nowe mało używane i pianino piękne w głosie i silnie zbudowane, ma na sprzedaż Wiśniewski Pleszew, ul. Słowackiego 2. 1268

Państwowe Seminarjum

dla Ochrońniarek w Częstochowie ul. Kościuszki 31 zawiadamia, że egzamina wstępne rozpoczną się d. 12 czerwca. Cenzus naukowy: 7-mio oddziałowa szkoła powszechna albo 4-ro kl. szkoła średnia.

1227 Internat na miejscu.

Dom. Brończyn p. Białski poszukuje zaraz

rybaka

do prowadzenia większego rybołówstwa. Odpisy świadectw przesać pod wyżej wskazanym adresem. Tylko pierwszorzędne świadectwa zostaną uwzględnione. Warunki według umowy.

Zginał paszport

wydany przez M. ginstat m. Kalisza na imię Ab. ama W. Kowicza.

Klej

czystoskórny i chemikalje najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 1241

Książkowa-pomocnica

z praktyką poszukuje posady Wiadomość w Administracji „Gaz. Kaliskiej”. 1255

Do sprzedania

pensjonat

składający się z 12 pokoi. Wiadomość w Adm. Gaz. Kaliskiej. 1251

Do wynajęcia

22 pokoje

na biuro. Wiadomość w Administracji Gazety Kaliskiej. 1252

Chlorek, Magnezja Magnezyt

1242

najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72.

Do sprzedania zaraz na konnej poczcie

2 wozy ciężarowe w dobrym stanie i 4 om. busy

Stawiszyńska № 14. 1212

Sprzedam

żelazne tregry

8 sztuk. 13 łokci długości szerokości 15 cm. Wiadomość: Wodna Nr. 7. 1258

Zginał dowód osobisty

1262

wydany przez urząd gm. Pamięć na imię Władysława Kajbera

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, zamieszkały w mieście Białkach, powiatu kaliskiego, na zasadzie art. 1030 Ust. Cywil. i tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Białkach z dnia 12 kwietnia 1922 r. N. O. 45/21 niniejszym ogłasza, iż w dniu 19 maja 1922 r. o godzinie 10 rano w Stawie (stacja kol. Radliczyce) będzie sprzedawany w drodze publicznej licytacji, majątek ruchomy należący do sukcesorów po Tomaszu Józefie Michałkiewicz z składający się z żywego inwentarza siewczarki oraz będzie oddana przez licytację w dzierżawę na lat trzy osada 7 m. 150 pr. i dom z placem.

Podlegający sprzedaży i dzierżawie majątek oszacowany jest na Mk. 145,000 i takowy można obejrzeć na miejscu w dniu licytacji. Białski, dnia 28/4 1922 roku.

1274

P. O. Komornika Sądowego W. TĘSIOROWSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym Józef MOTYLEWSKI, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej № 2 ogłasza, że w dniu 12 maja 1922 r. od godziny 10 z rana w Kaliszu przy ulicy Majkowskiej pod № 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: biurka z czarnego dębu, należących do Leona i Róży małż. Glicenstein i ocenionych na 100,000 mk. na zasadzie art. 1070 ust. post. cyw., sprzedaż może być dokonana i niżej szacunku, jako w drugim terminie. Kalisz, dnia 2 maja 1922 r.

1270

Józef Motylewski.

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ”

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Największy zakład graficzny w ziemi kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej.

Dziela, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy

gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. ☞

Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. ☞ Własna introligatornia.

Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerarskie. Sterotypownia.

TANIŃ — ŁADNIE — SZYBKO I DOKŁADNIE.